



Antynomie i paradoksy współczesnej demokracji, red. Marcin Tobiasz,
Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2016, ss. 180

Piotr Majewski*

Wraz z końcem zimnej wojny oraz upadkiem dwubiegunowego ładu międzynarodowego, opartego na równowadze sił między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, demokracja liberalna podniesiona została w wielu kręgach społecznych i politycznych do rangi wartości aksjologicznej. Głoszona przez Francisa Fukuyamę teza o końcu historii i o ogólnoświatowej konwergencji w ramach demokracji zachodniej, do której dążenie stało się celem samym w sobie, zyskała popularność wśród obywateli państw byłego Bloku Wschodniego, pragnących integracji z Zachodem. W rzeczywistości jednak zarówno demokracja jako system polityczny oraz identyfikowane z nią instytucje zdają się przechodzić w ostatnich latach kryzys zaufania, zwłaszcza wśród obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej. Wiąże się

to zarówno z rozbieżnością między deklarowaną a faktyczną reprezentacyjnością interesów suwerena, jak i kryzysami politycznymi, z jakimi zmagają się od ostatnich kilku lat Zachód.

Praca zbiorowa *Antynomie i paradoksy współczesnej demokracji* napisana pod redakcją naukową Marcina Tobiasza jest próbą odbrązowienia idei demokracji liberalnej jako bezalternatywnej oraz wskazania na źródła jej wypaczeń i problemów. Autorzy zwracają uwagę na problem rytualnego wręcz powielania wzorców konfliktu politycznego, sprowadzającego się nie do realizacji konkretnych interesów grup społecznych, lecz do batalii o głosy obywateli, traktowanych nie jako suweren, a jedynie instrument służący legitymizacji własnych działań. Głównym przedmiotem krytyki ze strony autorów jest zatem przekonanie, wyrosłe na gruncie twórczości Fukuyamy, jakoby model demokracji liberalnej był uniwersalnym panaceum na wszelkie problemy społeczne i polityczne, bez względu na

* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych. ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7167-6794>.

indywidualne tradycje i dorobek historyczny państw. Jak wspomina we wstępie sam redaktor, demokracja jest, zdaniem autorów, ciągłym wyzwaniem, wymagającym adaptacji do zmieniających się okoliczności i indywidualnych uwarunkowań, stąd też praca odrzuca sztywne, pozytywistyczne założenia oraz obiektywizm pojęcia na rzecz paradygmatu społeczno-kulturowego.

Cześć merytoryczna pozycji podzielona jest na wstęp oraz dziewięć rozdziałów, każdy zorientowany na opracowanie innego problemu wynikającego lub blisko związanego ze współczesną demokracją. Pierwszy, autorstwa Mirosława Karwata, zatytułowany *Pseudodemokratyczne wzorce polityki*, koncentruje się na aspekcie psychologicznym problemu przez wskazanie wybranych wzorców myślenia prowadzących do zachowań i rozwiązań zgodnych z literą, ale sprzecznych z duchem demokracji. Opiswane są tu zarówno postawy partykularystyczne, charakteryzujące się egoistycznym dążeniem do realizacji własnych interesów z pominięciem jakiegokolwiek formy kompromisu, „demoelitarne”, ograniczające faktyczny wpływ na władzę dla wąskiej „kasty” zawodowych polityków, a także demoautorytarne czy „kierowane” modele oparte na kulcie wodza uważanego za sternika życia politycznego państwa. Autor zwraca szczególną uwagę na istotę odpowiedniej edukacji politycznej społeczeństwa, co (stojąc niejako w sprzeczności z interesem chcących zachować *status quo* klas politycznych) skutkowałoby większą świadomością społeczeństwa i przekładałoby się na

przyjęcie wzorców kultury demokratycznej i wzajemnego poszanowania reguł gry przez aktorów politycznych.

Rozdział prof. Tadeusza Klementowicza *Więźniowie finansowych rynków. Kryzys demokracji parlamentarnej a mechanizmu uzależniania polityków od biznesu* poświęcony jest istotnej kwestii zatarcia różnic między klasą polityczną a finansjerą, która, przy wykorzystaniu liberalnych mechanizmów wolnego rynku, poprzez lobbiny, finansowanie kampanii wyborczych lub obsługę zadłużenia państwa wywiera realny wpływ na decyzje osób stojących u steru władzy. Co więcej, autor podejmuje problem depolityzacji partii, które działając w ramach systemu aksjologicznego akceptowanego przez demokrację liberalną, stają się wyłącznie instrumentem stabilizującym przyjęty ład.

Rozdział Jacka Ziółkowskiego *Wrogość jako paradoks demokracji* koncentruje się na problemie kreacji nieokreślonego wroga w retoryce współczesnych partii politycznych. Zdaniem autora wbrew postpolitycznym przekonaniom, antagonizm i konflikt nie zniknął ze sfery kręgów partyjnych, został jedynie przeniesiony ze sfery wojny ideologii i programów politycznych do poziomu wroga nierealnego lub też, za sprawą mediów, do personalnych starć między kontrowersyjnymi figurami. Ziółkowski zalicza przy tym antagonizm do nieodzownych elementów tożsamości politycznej, jako jej element negatywny (określenie kim nie jesteśmy i kogo nie chcemy naśladować). Autor zestawia również owe współ-

czesne kategorie wrogości z ich „tradycyjnymi” odpowiednikami, znanymi z retoryki stosowanej w propagandzie totalitarnej i dawnych despotiach.

Rozdział autorstwa Marcina Tobiasza, zatytułowany *Pluralizm polityczny w teorii i praktyce współczesnych demokracji*, zwraca uwagę czytelnika na paradoks, jaki rodzi równoczesne uznanie wolności wypowiedzi i swobody poglądów, jak i ograniczenie dopuszczalnej działalności politycznej do sfery akceptowalnej przez współczesne standardy demokracji liberalnej. Autor porównuje również XX wieczny pluralizm amerykański z jego brytyjskim odpowiednikiem, jako teoretyczne modele dla współczesnych społeczeństw demokratycznych, będących ich praktycznym odwzorowaniem. Opisując współczesny wymiar pluralizmu w polityce, autor zwraca uwagę na zmarginalizowanie roli programu oraz zredukowania mechanizmów wyborczych i kontrolnych do roli formalnego plebiscytu popularności kandydatów. Co więcej, w wyniku przekonania o konieczności i nieuniknioności zmian społecznych w duchu wartości liberalnych, klasyczne ideologie do pewnego stopnia ujednoliciły się i traktowane są jedynie jako wariant tej samej kultury. Programy partii politycznych opierają się więc, zdaniem autora, na „celebrytyzacji” lub też entytelityzmie ugrupowań populistycznych zamiast na faktycznej reprezentacji jakichkolwiek grup społecznych i realizacji ich interesów.

Sławomir Czapniak w swoim rozdziale, zatytułowanym *Nowe technologie komunikacyjne a demokracja*, analizuje znacze-

nie dynamicznie rozwijającego się sektora teleinformatycznego dla tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, a także prezentuje wybrane, utopijne prognozy, związane z dynamicznym rozwojem telekomunikacji i technologii informatycznych. Rozdział ten wydaje się być szczególnie istotny dla zagadnienia, któremu poświęcona jest książka, gdyż podkreśla cechy tworzonych mitów o końcu pewnej epoki; autor przytacza przykłady optymizmu, towarzyszącego przełomom technologicznym i powstającego przekonania o odnalezieniu rozwiązania problemu wojen (maszyna parowa miała całkowicie uwolnić człowieka od konieczności pracy fizycznej, energia atomowa miała zapewnić wszystkim darmowy dostęp do ciepła i elektryczności). Podobnym mitem było, zdaniem autora, przekonanie o ostatecznym triumfie demokracji po upadku dwubiegunowego ładu zimnowojennego. Czapniak porusza również kwestię znaczenia nowych technologii oraz informacji, zwłaszcza ich nadmiaru w kreowaniu zarówno postaw biernego i bezrefleksyjnego konsumpcjonizmu, jak i kontrkulturowego fundamentalizmu wśród obywateli.

Edward Karolczuk w swoim rozdziale *O sprzecznościach powszechnego prawa wyborczego* zajmuje się rozważaniem nad przyczynami powstawania praktyk niedemokratycznych w systemach gwarantujących wszystkim obywatelom prawo głosu. Przywołuje prace Hegla, Marksa i Engelsa oraz opisuje doświadczenia Komuny Paryskiej z 1871 roku jako przykład poglą-

dów na trwałą nierozzerwalność powszechnego prawa wyborczego i świadomości społecznej (Engels określa je wprost jako miernik dojrzałości klasy robotniczej). Niejako w opozycji do nich Autor sygnalizuje problem oligarchizacji i tworzenia się klasy politycznej jako metody obejścia przez władzę kwestii powszechności prawa wyborczego. Karolczuk łączy ten problem ze wzrostem kosztów prowadzenia kampanii wyborczych i przeniesienia siły politycznej na grupy lobbingsowe lub posiadaczy kapitału. Co więcej, parlamentarzyści sprawujący mandat, stając się reprezentantami całego narodu i nie będąc zobowiązani przez instrukcje wyborcze, stają się oderwani od własnych wyborców. Autor wskazuje również na słabości zarówno proporcjonalnego oraz większościowego systemu wyborczego, przyczyniające się do pogłębiania podziału społecznego na rządzonych i rządzących, jak i na problem wielokrotnego wyboru posłów, stających się zawodowymi politykami, w miejsce reprezentantów interesów społecznych.

Błażej Choroś, autor rozdziału *Efektywność czy reprezentatywność. Dylematy demokracji brytyjskiej w aspekcie debaty o reformie systemu wyborczego*, koncentruje się w swoich rozważaniach na problemie będącym osią sporu, między sympatykami władzy tradycyjnej a zwolennikami zwiększenia inkluzyjności. Spór między orędownikami modeli Westminsterskiego i konsensualnego prezentowany jest na przykładzie Wielkiej Brytanii, z uwzględnieniem znaczącego spadku zaufania do głównych partii oraz frekwencji wyborczej od drugiej po-

łowy XX wieku. Kulminacją obu zjawisk był wynik wyborów z 2010 roku i wyłonienie koalicyjnej władzy konserwatystów i liberałów. Autor skupia się również na referendum z 2011 roku, dotyczącego zmiany ordynacji wyborczej z systemu *first past the post* na system głosu alternatywnego, mającego zmniejszyć problem podziału mandatów nieoddających faktycznego poparcia społeczeństwa. Wobec odrzucenia postulowanych przez Liberalnych Demokratów zmian systemu i ich porażki w kolejnych wyborach Choroś podkreśla sprzeczność w pogłębiającej się niechęci społeczeństwa brytyjskiego do dyktatu partii głównych, przy jednoczesnym przywiązaniu do ordynacji wyborczej, która pogłębia rozbieżność między oddanymi głosami a reprezentacyjnością społeczeństwa.

Rozdział „*Dwunastu gniewnych ludzi*” Sidneya Lumeta jako *metaforyczny i metonimiczny wyraz demokracji liberalnej* autorstwa Kamila Minknera prezentuje problemy współczesnej demokracji liberalnej w oryginalny sposób, poprzez pryzmat popularnego filmu z 1957 roku. Dwunastu tytułowych ławników, reprezentujących różne poglądy ideologiczne, różne sfery społeczne czy klasy ekonomiczne, stanowią, zdaniem autora, przekrój obywateli sprawujących władzę. Decydując o winie lub niewinności oskarżonego, uczestniczą w dyskusji i zgodnie osiągają konsensus, bez nacisków ze strony aparatu wymiaru sprawiedliwości. Film zakłada również oderwanie demokracji od ideologii oraz oparcie jej na racjonalności i zdrowym rozsądku (jak

w przypadku oceny dowodów), dzięki czemu system ten jawi się jako twór naturalny, a nie polityczny. Zdaniem autora jednak wnikliwa interpretacja obrazu pozwala odkryć drugie znaczenie świata przedstawionego. Ławnik nr 8 w rzeczywistości przy pomocy charyzmy i demagogii przejmując kontrolę nad obradami. Pozostali uczestnicy, odwracając się od autorytarnego ławnika nr 3, w rzeczywistości podążają za autorytetem nowego, „sprawiedliwego ojca”, nie zmieniając tym samym mechanizmu faktycznej władzy i hegemonii jednego aktora politycznego. Stąd też Minkner określa film wraz z jego dualizmem demokratyczno-tradycyjnym jako „zwierciadło” pęknięć współczesnej demokracji liberalnej.

Ostatni rozdział autorstwa Jerzego Zaborowskiego pt. *Trzeci sektor w III RP. Ograniczenia i wyzwania w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego* poświęcony jest, uważanym współcześnie za fundament świadomego, demokratycznego społeczeństwa, pozarządowym organizacjom społecznym w Polsce. Autor, posługując się danymi statystycznymi, analizuje relacje, jakie zachodzą w Polsce między trzecim sektorem a administracją publiczną oraz sferą biznesu. Przy zestawieniu otrzymanych wyników z modelem społeczeństwa obywatelskiego, opartym na pracach Krystyny Kietlińskiej i Piotra Glińskiego, Zaborowski podkreśla główne problemy dotyczące funkcjonowania w polskim społeczeństwie organizacji pozarządowych o charakterze non-profit. Wymienia m.in. niewielką integrację z sektorem finansowym, brak odpo-

wiednich struktur legislacyjnych, wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego, brak wsparcia ze strony elit politycznych oraz większą skłonność Polaków do wolontariatów lub innych formach społecznej aktywności niż do trwałego zrzeszania się w ugrupowaniach.

Publikacja podchodzi do problemu badawczego w sposób oryginalny i analizuje go z różnych perspektyw. Autorzy skorzystali z szerokiej gamy, zarówno polskich, jak i zagranicznych materiałów źródłowych, wliczając w to publikacje, artykuły prasowe oraz dane statystyczne. Tematyka książki jest aktualna, a autorzy podjęli się jej realizacji w sposób rzeczowy, z wykorzystaniem argumentów merytorycznych, bez sięgania po szczególnie kontrowersyjne tezy. Pomimo otwartego podejścia do tematu książka nie unika jednak traktowania systemu demokratycznego w kategoriach aksjologicznych, jako wartości samej w sobie (przyjmuje jednak, jak wspomniano, jej elastyczną, dostosowaną do zmieniających warunków wizję i negując uniwersalizm demokracji liberalnej). Prezentowane problemy traktowane są jako wypaczenia, a nie negatywne aspekty systemów demokratycznych. Brakuje też wskazania korzystnych, zdaniem autorów, rozwiązań demokratycznych lub prawidłowo funkcjonujących systemów na przykładzie współczesnych państw. W związku z tym demokracja pozostaje oderwaną od rzeczywistości ideą której emanacje przekształcają się w twory pseudodemokratyczne.